

FORM 33A-WC 6a

29.

Before me, 1st Lt. Alan D. Cameron, being authorized to administer oaths, personally appeared HEINRICH VOGELHUT who, being by me first duly sworn in GERMAN, made and subscribed the following statement in his own.

Ja Vogelhut Henryk urodzony 16.XI. 1923 w Krakowie /Polska/, obecnie zamieszkały, Landsberg am Lech, bl. 3 m. 42. oświadczam, iż:

Po zlikwidowaniu Gęty Krakowskiego, został utworzony K.Z. w Płaszowie, w którym władcą był Götth amon. Był to człowiek, który już przed przybyciem do Płaszowa zlikwidował lager w Majdanku, więc tym samym już miał na sumieniu kilkadziesiąt tysięcy ludzi. W samym Płaszowie był panem życia i śmierci, on osobiście oszczędzał kulami ludzi, którzy wpadali niewinnie jemu w oczy. Za swoje morderstwa dostał awans na Hauptsturmführera i stale był postrachem dla ludzi żyjących w lagrze. Apelis, które odbywały się w jego obecności były przypisane życiem kilkadziesiątu osób, które on oszczędzał kulami. Często sobie pan komandir wyjeżdżał konno na przechadzki, miejsca pracy, gdzie ludzie pracowali przy tak zwanym "Barackenbau" tam gdzie robił polowanie i w ten sposób padało co dzień kilkadziesiąt ofiar z jego ręki, jak również z jego rozkazu. Z lagru wychodziły grupy ludzi do pracy na miasto, a wieczorem wracając z pracy byli oczekiwani przez niego w bramie, gdzie robił rewizje. W grupie, w której znalazł chleb lub jakieś inne artykuły żywnościowe, które były zakupione w mieście, z powodu głodu, który panował w lagrze, cała grupa została rozstrzelana. Jak na przykład "Bonarka", "Bahnhof" i inne.

Widziałem jak powieszono chłopca z placówki H.K.F. za pio-



168 149

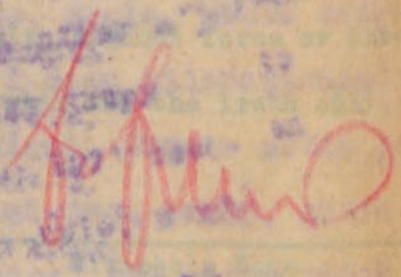
senkę rosyjską. Znam jeszcze dużo faktów, przy których byłem obecny, ale musiałem bardzo dużo pisać, więc określe go w kilku słowach, że jest on NAJWIĘKSZYM MORIBERGĄ jakiego znam osobiście, dla którego każda kara jakąby dostał jest za małą.

Landesforster i Skert, są to bandyci numer II, którzy współpracowali ręka w rękę z panem Göttem. Szczegóły chciałbym opowiedzieć na sali sądowej, w ich obecności, a co zaznaczę bardzo proszę.

To zeznanie na 2 strony jest przezemnie własnoręcznie napisane, dobrowolnie, bez przymuszenia, bez groźb, obaw albo przemocy dnia 1.V. 1946.

Przysięgam przed Bogiem wszechmogącym, że to jest prawda i tylko prawda.

Henryk Vogelhat,



Biuro Udziałów i Archiwizacji Dokumentów